

Opolanin



ISSN 1731-7959 / 21290/2020

OPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY



**WALKA
Z KORONAWIRUSEM**

**PRACE REMONTOWE
NA DRÓGACH**

**RUSZYŁA
REWITALIZACJA**



Opolanie

OPOLSKA GAZETA INFORMACYJNA

SPIS TREŚCI:

DZIAŁANIA WŁADZ OPOLA W WALCE Z KORONAWIRUSEM /	STR. 4
REMONTY DRÓG GMINNYCH I POWIATOWYCH /	STR. 7
RUSZYŁA REWITALIZACJA CENTRUM MIASTA /	STR. 8
TERMOMODERNIZACJA BUDYNKU SP Nr 2 W OPOLU LUBELSKIM /	STR. 9
UMOWY NA REALIZACJĘ ZADAŃ W ZAKRESIE UPOWSZECHNIANIA SPORTU PODPISANE /	STR. 10
PIERWSZE INICJATYWY LOKALNE DOFINANSOWANE /	STR. 11
DZIEŃ ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH /	STR. 11
WIELKANOC DLA DZIECI /	STR. 12
HARMONOGRAM ODBIORU ODPADÓW - MIASTO - WIEŚ /	STR. 14
WSPOMNIENIA JEŃCA ŁAGRÓW NKWD /	STR. 18
WANDALIN POMAGA /	STR. 22
ZOSTAŃ TERYTORIALEM /	STR. 23
KLUB SENIORA CZAS POSZUKUJE WOLONTARIUSZY /	STR. 24
SKRÓCENIE CZASU KWALIFIKACJI WOJSKOWEJ /	STR. 24
10. ROCZNICA KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ /	STR. 25
DRUŻYNA ZE SP W SKOKOWIE WICEMISTRZEM WOJEWÓDZTWA!!! /	STR. 26
MKS OPOLANIN NAJLEPSZY W TURNIEJU O PUCHAR BURMISTRZA /	STR. 26
FILMOFFO 13 - FOTORELACJA /	STR. 27

Radosnego Alleluja



NIECH TEN WYJĄTKOWY CZAS ZMARTWYCHWSTANIA
PAŃSKIEGO UPĘYNIE W ZDROWIU
ORAZ W SPOKOJNEJ, RODZINNEJ ATMOSFERZE,
PEŁNEJ MIŁOŚCI I WZAJEMNEJ ŻYCZLIWOŚCI.

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH,
PEŁNYCH WIARY, NADZIEI,
I BŁOGOSŁAWIEŃSTWA BOŻEGO.

WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI
ŻYCZY

BURMISTRZ OPOLA LUBELSKIEGO



Nakład:
2000 egz.

Wydawca:
Gmina Opole Lubelskie

Adres redakcji:
ul. Lubelska 4
24-300 Opole Lubelskie
tel. 81 827 72 15
fax. 81 827 72 00
pok. 220/II piętro UM

e-mail:
mojemiesto@opolelubelskie.pl

www:
www.opolelubelskie.pl
www.owocneinwestycje.pl
www.facebook.com/opolelubelskie
www.youtube.com/opolelubelskiiegmina

Okładka:
Wiosna
fot. Robert Woś

Skład i opracowanie graficzne:
Krzysztof Ryczek

Druk:
Comernet Sp. z o.o.
20-150 Lublin
ul. Ceramiczna 24

GAZETA BEZPŁATNA

ISSN 1731-7959 / 2(290)/2020

DZIAŁANIA WŁADZ OPOŁA W WALCE Z KORONAWIRUSEM

Od kilku tygodni w całej Polsce, podobnie jak na całym świecie, trwa dramatyczna walka z koronawirusem SARS-Cov-2 wywołującym chorobę COVID-19. Dotąd w Gminie Opole Lubelskie, ani w całym Powiecie Opolskim nie odnotowano potwierdzonego przypadku zakażenia wirusem, samorząd podejmuje jednak szereg działań mających na celu walkę z epidemią i jej skutkami.

Choroba COVID-19 objawia się najczęściej gorączką, kaszlem, dusznościami, bólami mięśni, zmęczeniem. Ciężki przebieg choroby obserwuje się u ok. 15-20% osób. Do zgonów dochodzi u 2-3% osób chorych. Prawdopodobnie dane te są zawyżone, gdyż u wielu osób z lekkim przebiegiem zakażenia nie dokonano potwierdzenia laboratoryjnego – podaje GIS w komunikacie opublikowanym na stronie internetowej. Najbardziej narażone na rozwinięcie ciężkiej postaci choroby i zgon, są osoby starsze, z obniżoną odpornością, którym towarzyszą inne choroby, w szczególności przewlekłe.

Gmina Opole Lubelskie od samego początku stosuje się do wszelkich zaleceń wydawanych przez rząd za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego. Od 12 marca zamknięte pozostają wszystkie placówki oświatowe a także Opolskie Centrum Kultury, Dzienny Dom Pomocy Społecznej i Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna. Handel na targowisku miejskim został zawieszony do odwołania. Zarówno Urząd Miejski jak i jednostki or-



FOT. FREEPIK.COM

ganizacyjne gminy zostały zamknięte dla petentów i świadczą usługi korespondencyjnie lub za pośrednictwem Internetu. Odwołano wszelkie wydarzenia kulturalne i sportowe, włącznie z zaplanowanym na koniec czerwca Jarmarkiem Opolskim.

„Decyzja o odwołaniu imprezy jest podyktowana względami bezpieczeństwa i szczególnymi okolicznościami w jakich znaleźliśmy się wszyscy, w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-Cov-2. Środki finansowe jakie gmina miała przeznaczyć na organizację tegoroczne-

go Jarmarku Opolskiego, w trosce o życie, zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców gminy, skierowane zostaną na walkę z koronawirusem i skutkami gospodarczymi epidemii w naszym regionie” mówi Burmistrz Opola Lubelskiego Sławomir Plis i dodaje: „Bardzo szybko staramy się reagować na wszelkie zalecenia ze strony Wojewody Lubelskiego oraz tam gdzie jest to konieczne, na własną rękę wprowadzamy wszelkie możliwe środki bezpieczeństwa. Apeluję do mieszkańców o zachowanie zasad higieny i stosowanie się do zale-

ceń Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Wszystkich proszę o pozostanie w domach i unikanie kontaktów z innymi osobami. Ten apel w szczególności dotyczy osób starszych, ale także młodzieży, która ma odwołane zajęcia szkolne. Wszyscy powinniśmy podejść do tej sytuacji z należytą powagą. Chcę jeszcze raz, bardzo wyraźnie zaznaczyć, że działania takie jak ograniczenie wizyt mieszkańców w urzędzie są podyktowane tylko i wyłącznie troską o ich zdrowie” mówi Burmistrz Opola Lubelskiego Sławomir Plis.

Mimo braku zakażeń na terenie gminy, władze już teraz postanowiły wprowadzić pewne regulacje mające na celu pomoc przedsiębiorcom jak i samym mieszkańcom, w przetrwaniu tego trudnego dla wszystkich okresu.

W ramach możliwości jakie posiada gmina, miasto oferuje ulgi dla osób prowadzących działalność gospodarczą na terenie Gminy Opole Lubelskie, takie jak odroczenia terminu płatności podatku lub rozłożenia podatku na raty, odroczenia lub rozłożenia na raty zaległości podatkowych wraz z odsetkami za zwłokę lub odsetkami od nieuregulowanych w terminie zaliczek na podatek.

Powyższe ulgi dotyczą: podatku od nieruchomości, podatku od środków transportu, podatku rolnego. Osoby prowadzące działalność gospodar-

czą mogą także skorzystać z 3 miesięcznej prolongaty lub rozłożenia na raty opłaty z tytułu użytkowania wieczystego. Gmina zawiesi też pobieranie opłat za korzystanie z przystanków komunikacyjnych, których jest właścicielem lub zarządcą (zawieszenie pobierania opłaty wymaga wcześniej podjęcia uchwały przez Radę Miejską w Opolu Lubelskim). Każda sprawa będzie rozpatrywana indywidualnie na wniosek zainteresowanego podmiotu.

Ponadto gmina wspiera mieszkańców i służby bezpośrednio zaangażowane w walkę z epidemią. Rodzice dzieci uczęszczających do Żłobka Miejskiego zostali zwolnieni z opłaty stałej za korzystanie z opieki. Od 30 marca Gmina Opole Lubelskie finansuje i organizuje posiłki dla ratowników medycznych będących na dyżurach i funkcjonariuszy Policji na służbie. Dziennie jest to ok. 40 posiłków. Miasto zakupiło też sprzęt do dezynfekcji pomieszczeń metodą zamglawiania z przeznaczeniem dla Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Koszt zakupu to blisko 40.000,00 tys. zł. „Ponadto, na dzień dzisiejszy, zakupiliśmy indywidualne zestawy ochrony biologicznej IZOB-1, środki dezynfekujące, zestawy maseczek izolujących z rękawiczkami i okularami ochronnymi, materiał do produkcji maseczek i maseczki jednorazowe. Są one sukcesywnie przekazywane

i użytkowane przez OSP, Policję i inne służby oraz pracowników jednostek organizacyjnych gminy. Cały czas monitorujemy sytuację i w zależności od dostępności na rynku takich produktów jak np. maseczki ochronne, będziemy chcieli sukcesywnie dokonywać kolejnych zakupów. Szacujemy wstępnie, że łączna kwota wsparcia na ten cel znacznie przekroczy 100.000,00 zł” mówi Burmistrz Opola Lubelskiego Sławomir Plis.

W związku z kolejnymi zakażeniami koronawirusem SARS-Cov-2 wywołującym chorobę COVID-19 Burmistrz Opola Lubelskiego apeluje o szczególne zachowanie zasad bezpieczeństwa i higieny!

Apelujemy też do osób, które wróciły z krajów objętych koronawirusem np. Włoch, Francji, Niemiec, Hiszpanii aby pozostały w domach, nie pojawiały się w miejscach publicznych bagatelizując powagę sytuacji. Zaznaczamy, że stanowią oni zagrożenie dla zdrowych mieszkańców naszej gminy.

Specjalny apel o pozostanie w domach w okresie kwarantanny kierowany jest do dzieci i młodzieży. To nie jest czas ferii ani czas wolny. To czas, który powinny spędzić w domu, izolacji, starając się nie zakazić i nie zakażając innych.

Osoby starsze są szczególnie narażone na zakażenie i ostry przebieg choroby dlatego powinny szczególnie unikać dużych skupisk ludzkich i spędzać najbliższy czas w domach.

Przypominamy, że w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim działa całodobowa infolinia na temat koronawirusa. Informacje można uzyskać pod numerami telefonów: 81 827 20 41 i 509 827 900 (po godz. 15:05).

Zalecenia w walce z koronawirusem

Często myj ręce

Często myj ręce używając mydła i wody, a jeśli nie masz do nich dostępu, używaj płynów/żeli na bazie alkoholu (min. 60%).

Dlaczego? Mycie rąk ww. metodami zabija wirusa, jeśli znajduje się on na rękach.

Stosuj odpowiednie zasady ochrony podczas kaszlu i kichania

Podczas kaszlu i kichania zakryj usta i nos zgiętym łokciem lub chusteczką – natychmiast wyrzuć chusteczkę do zamkniętego kosza i umyj ręce używając mydła i wody, a jeśli nie masz do nich dostępu – płynów/żeli na bazie alkoholu (min. 60%).

Dlaczego? Zakrycie ust i nosa podczas kaszlu i kichania zapobiega rozprzestrzenianiu się zarazków i wirusów. Jeśli kichasz lub kaszlesz w dłoń, możesz zanieczyścić przedmioty lub dotykane osoby.

Zachowaj bezpieczną odległość

Zachowaj co najmniej 2 metry odległości między sobą a innymi ludźmi, szczególnie tymi, którzy kaszlą, kichają i mają gorączkę.

Dlaczego? Gdy ktoś zarażony wirusem powodującym chorobę układu oddechowego, taką jak COVID-19, kaszle lub kicha, wydalą pod ciśnieniem małe kropelki śliny i śluzu zawierające wirusa. Jeśli jesteś zbyt blisko, istnieje ryzyko, że możesz wdychać wirusa.

Unikaj dotykania oczu, nosa i ust

Dlaczego? Dłonie dotykają wielu powierzchni, które mogą być skażone wirusem. Jeśli dotkniesz oczu, nosa lub ust zanieczyszczonymi rękami, możesz przenieść wirusa z powierzchni na siebie.

Jeśli masz gorączkę, kaszel, trudności w oddychaniu, zasięgnij pomocy medycznej

Jeśli masz gorączkę, kaszel, trudności w oddychaniu, zasięgnij pomocy medycznej zgodnie z informacją zamieszczoną na stronie Ministerstwa Zdrowia <https://www.gov.pl/web/zdrowie>

Dlaczego? Objawy ze strony układu oddechowego z towarzyszącą gorączką mogą mieć wiele przyczyn np. wirusową (wirusy grypy, adenowirusy, rynowirusy, koronawirusy, wirusy paragrypy) czy bakteryjną (pałeczka Haemophilus influenzae, pałeczka krztuśca, chlamydia, mykoplazama).

Jeśli masz łagodne objawy ze strony układu oddechowego i nie podróżowałeś do Chin

Jeśli masz łagodne objawy ze strony układu oddechowego i nie podróżowałeś do Chin, pamiętaj o stosowaniu podstawowych zasad ochrony podczas kaszlu, kichania oraz higieny rąk i pozostań w domu do czasu powrotu do zdrowia, jeśli to możliwe.

Burmistrz Opola Lubelskiego apeluje o ograniczenie wizyt we wszystkich instytucjach publicznych.

W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców oraz pracowników urzędu wszystkie sprawy urzędowe oraz wszelkiego rodzaju wnioski, podania i pisma prosimy kierować drogą elektroniczną, za pośrednictwem ePUAP bądź w wyjątkowych przypadkach bezpośrednio na Punkt Obsługi Klienta. W związku z zamknięciem kasy urzędu przypominamy, że wpłaty z tytułu podatków i opłat za odbiór odpadów komunalnych można dokonywać za pośrednictwem bankowości internetowej, na wskazane w dokumentach indywidualne konta bankowe. Wpłaty z tytułu opłat skarbowych można dokonywać na konto ogólne w PKO BP SA OPOLE LUBELSKIE nr 58 1020 3235 0000 5502 0007 3445. Urząd Miejski pozostaje zamknięty dla petentów. Zaleca się korzystanie z drogi korespondencyjnej, telefonicznej bądź elektronicznej przy załatwianiu spraw. Przypominamy także, że wniosek o wydanie dowodu osobistego, aktu małżeństwa, aktu zgonu, odpisu aktu urodzenia a także wnioski meldunkowe można złożyć za pośrednictwem strony www.obywatel.gov.pl.

Przypominamy, że w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim działa całodobowa infolinia na temat koronawirusa. Informacje można uzyskać pod numerami telefonów: 81 827 20 41 i 509 827 900 (po godz. 15:05).

Informacje o koronawirusie, znajdziecie Państwo również w serwisach instytucji publicznych, na stronach: www.gis.gov.pl, www.gov.pl/web/koronawirus i dzwoniąc pod numer bezpłatnej infolinii NFZ 800 190 590.

Informacje na temat koronawirusa i działań podjętych przez władze miasta i podległe gminie służby miejskie będą zamieszczane na stronie www.opolelubelskie.pl. Prosimy o śledzenie komunikatów, jakie będą pojawiały się w związku z koronawirusem w Polsce.

Tel. kontaktowy do Urzędu Miejskiego: 81 827 72 01

50 km nowych dróg na terenie naszej gminy

Ładna pogoda sprzyja realizacji inwestycji drogowych na terenie gminy Opole Lubelskie i powiatu opolskiego. Aktualnie trwają prace drogowe na wielu odcinkach zaplanowanych do realizacji w tym roku.

Dzięki dofinansowaniu jakie gmina pozyskała w ubiegłym roku z Funduszu Dróg Samorządowych wyremontowanych zostanie 10 odcinków dróg o łącznej długości 11,5 km. Koszty remontów wyniosą ok. 11 mln zł. Wszystkie remonty odbywają się zgodnie z przewidzianym harmonogramem prac.

„Realizujemy inwestycje drogowe praktycznie w każdej części naszej gminy. Zostały już zrealizowane odcinki w Wólce Komaszyczej, ulica Graniczna we Wrzelowcu, ulica Dolna w Opolu i odcinek w Górach Kluczkowickich. Trwają, lub za chwilę rozpoczną się prace na pozostałych odcinkach. Wszystkie te inwestycje zostaną wykonane jeszcze w tym roku” mówi Sławomir Plis, Burmistrz Opola Lubelskiego i dodaje: „Łącznie na terenie naszej gminy wykonanych zostanie ok. 50 km dróg. To działania na niespotykaną dotąd skalę, które realizujemy dzięki dobrej współpracy ze Starostą Opolskim Dariuszem Piotrowskim”.

Samorząd Opola Lubelskiego dofinansuje 5 odcinków dróg powiatowych przebiegających częściowo przez teren gminy. Na terenie powiatu najbardziej zaawansowane prace trwają na odcinku drogi 2622L przebiegającej przez Skoków, Pusznio Godowskie, Pusznio Skokowskie, Ludwików, Wandalin, Białowodę i Kolonię Boby.

FOT. KRZYSZTOF RYDZEK



Drogi realizowane przez Gminę Opole Lubelskie



Drogi realizowane przez Powiat Opolski

KR



Ruszyła rewitalizacja centrum miasta



Wraz z początkiem marca ruszyły prace budowlane przy pierwszych działaniach zaplanowanych w ramach rewitalizacji centrum Opola Lubelskiego.

Jako pierwsze rozpoczęły się remonty obiektów przeznaczonych na powstanie Inkubatora Aktywności (ul. Ogrodowa), Centrum Usług Społecznych (ul. Stary Rynek 44) i utworzenie Centrum Aktywności Lokalnej (ul. Długa 17). To pomieszczenie przeznaczone będzie na potrzeby Klubu Sąsiedzkiego Centrum Aktywności Lokalnej, którego celem ma być aktywizacja mieszkańców obszaru rewitalizacji, ze szczególnym ukierunkowaniem na młode rodziny i młodzież. Inkubator Aktywności powstający w lokalu przy ul. Ogrodowej zaadaptowany zostanie na działania prowadzone przez organizacje pozarządowe. Z kolei Centrum Usług Społecznych które powstanie w lokalu obok Złotego Zakątka, będzie lokalem przeznaczonym na potrzeby Ośrodka Pomocy Społecznej. Wykonawcą robót jest Przedsiębior-

stwo Wielobranżowe Dariusz Guła z Chodla.

Nieco później ruszyły prace rozbiórkowe na Małym Targu. Wcześniej gmina przygotowała teren pod tymczasowe działania handlowców z Małego Targu na dawnym boisku przy ulicy Morwowej. Sprzedaż będzie się tam odbywać do zakończenia przebudowy targowiska, które planowane jest jesienią tego roku. Wykonawcą zadania „Zagospodarowanie przestrzeni placu Małego Targu wraz z poprawą funkcjonalności ul. Ogrodowej” jest firma WOD-BUD Sp. z o.o. z Kraśnika. Zakres tego zamówienia obejmuje rozbiórkę istniejących wyeksploatowanych zadaszeń, modernizację istniejącego targowiska poprzez budowę dwóch budynków murowanych wraz z instalacjami, stanowiących zespół zadaszonych stoisk handlowych z sanitariatami, budowę ogrodzenia, chodników, utwardzonych placów manewrowych, wyposażenie w obiekty małej architektury oraz zakup wyposażenia stoisk handlowych na terenie Małego Targu. Ponadto uporządko-

wana zostanie zielen i wykonana budowa oświetlenia oraz przyłączy zewnętrznych (wodno-kanalizacyjnego, elektrycznego) do nowych budynków.

Drugą częścią tego działania jest przebudowa ulicy Ogrodowej, której zakres obejmuje przebudowę nawierzchni ul. Ogrodowej na odcinku od ul. Nowy Rynek/Lubelska do ul. Cichej, chodników, zatoczek postojowych, modernizację oświetlenia drogowego, modernizację sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągowej z przyłączami a także przebudowę skweru publicznego róg ul. Ogrodowej/Lubelskiej wraz z wymianą zieleni i wyposażeniem w obiekty małej architektury (ławki, kosze na śmieci, stojaki itp.).

Działania te prowadzone są w ramach projektu „Opole Lubelskie do dotknięcia, do zasmakowania – rewitalizacja gospodarczo-społeczna historycznego centrum Opola Lubelskiego”, na który Gmina Opole Lubelskie pozyskała dofinansowanie ze środków unijnych.

KR

Termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej Nr 2 w Opolu Lubelskim

Zakończyły się prace przy termomodernizacji Szkoły Podstawowej Nr 2 w Opolu Lubelskim. Wcześniej, w ramach tego samego projektu zrealizowano termomodernizację szkół w Wandalinie, Skokowie i Kluczkowicach.

W czerwcu ubiegłego roku zakończono prace i dokonano procedur odbiorowych w szkołach w Wandalinie i Skokowie. Odbiory w szkole w Kluczkowicach odbyły się w sierpniu. Wykonawcą była firma Dach-Mur z Szastarki.

W SP Nr 2 zakres prac obejmował docieplenie ścian, stolarkę budowlaną, docieplenie cokołu i ścian fundamentowych, docieplenie stropodachu, obróbki blacharskie, remont szach-

tów okiennych piwnic. Ponadto wykonana została modernizacja kotłowni gazowej na potrzeby budynku szkoły i budynku Centrum Fabryczna, wymieniono instalację elektryczną, wykonano MEMS (zdalne sterowanie centralnym ogrzewaniem) i instalację fotowoltaiczną. W wyniku realizacji zadania oszczędność energii cieplnej wyniesie 1064,11 GJ/rok. Prace prowadziła firma Radosław Świdorski z Bochofnicy. Realizacja zadania trwała od 30.09.2019 do 30.12.2019r. Wartość zadania wyniosła 2.262.495,12zł, a dofinansowanie: 1.181.888,80 zł (85% kosztów kwalifikowanych). Do wykonania pozostała jeszcze termomodernizacja obiektu SP Nr 1 w Opolu Lubelskim. Gmina, ze względu na brak postępów

prac prowadzonych przez firmę Flis-Bud zmuszona była rozwiązać umowę z wykonawcą. W dniu 31 marca 2020r. został ponownie ogłoszony przetarg na wykonanie prac termomodernizacyjnych w tym obiekcie. Termin składania ofert mija 21 kwietnia 2020r.

Projekt termomodernizacji opolskich szkół realizowany jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi priorytetowej 5 Efektywność energetyczna i gospodarka niskoemisyjna, Działanie 5.2 Efektywność energetyczna sektora publicznego. Wartość całkowita zadania: 13.172.435,61. Dofinansowanie: 8.112.897,26. Lata realizacji: 2018-2021.

KR



Umowy na realizację zadań w zakresie upowszechniania sportu podpisane

26 lutego w Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskim Burmistrz Opola Lubelskiego Sławomir Plis spotkał się z przedstawicielami klubów sportowych i stowarzyszeń, aby podpisać umowy i wręczyć symboliczne granty na realizację zadań publicznych w zakresie upowszechniania kultury fizycznej i sportu. Na ten cel zostały przeznaczone środki w kwocie 286.000,00 zł.



FOT. KRZYSZTOF RYCZEK

Konkurs jak co roku cieszył się dużym zainteresowaniem, ponieważ dzięki dotacji kluby sportowe z gminy Opole Lubelskie mają możliwość rozwijać swoje działania i cele statutowe.

Powyższe zadania zlecono w formie wsparcia:

1. MKS „Opolanin” w Opolu Lubelskim w postaci wsparcia realizacji zadania „Szkolenie dzieci, młodzieży i dorosłych w zakresie piłki nożnej oraz udział w rozgrywkach piłkarskich” – 195.000,00 zł.
2. KS „Opolanki” Opole Lubelskie w postaci wsparcia realizacji zadania „Organizacja i prowadzenie zajęć, turniejów i udział w zawodach sportowych dzieci i młodzieży w 2020 r. - tenis stołowy” - 9.000,00 zł.
3. LKS „Czarni” Pusznno w postaci wsparcia realizacji zadania „Wspieranie aktywności fizycznej oraz integracji społeczności lokalnej na terenie Gminy Opole Lubelskie poprzez udział w rozgrywkach ligowych zespołu sportowego LKS „Czarni Pusznno”, - 8.000,00 zł.
4. LKS „Pogoń” Trzebieszka w postaci wsparcia realizacji zadania „Czas na sport” – 8.000,00 zł.

5. GLKS Elżbieta w postaci wsparcia realizacji zadania „Piłka nożna to nasz cel” - 20.000,00 zł.

6. UKS „OLIMP” w postaci wsparcia realizacji zadania „Imprezy rekreacyjno - sportowe dla członków UKS Olimp” - 28.000,00 zł.

7. UKS „DUBLER” w postaci wsparcia realizacji zadania „Szkolenie dzieci i młodzieży oraz udział w zawodach sportowych” - 8.000,00 zł.

8. KS „ORKA” Kluczkowice w postaci wsparcia realizacji zadania „Zachęmy dzieci do uprawiania sportu” - 7.000,00 zł.

9. UKS „Inicjatywa” Niezdów w postaci wsparcia realizacji zadania „Nowa pasja - pływanie”, udzielono dotacji na częściowe dofinansowanie - 3.000,00 zł.

Ponadto kwota 50.000,00 zł trafiła do Klubu Abstynenta „Jutrzenka” na realizację zadania publicznego pod nazwą „Profilaktyka i rozwiązywanie problemów alkoholowych jako sposób do wolności od uzależnień”.

AJ

Pierwsze inicjatywy lokalne dofinansowane

Inicjatywa lokalna to forma współpracy samorządu z mieszkańcami, w celu wspólnego realizowania zadań publicznych na rzecz społeczności lokalnej.

W ramach tegorocznej edycji inicjatyw lokalnych podpisane zostały już pierwsze umowy na ich realizację. Wybrany przez Burmistrza Opola Lubelskiego Zespół ds. wspierania inicjatyw lokalnych dokonał oceny i wyboru pierwszych złożonych wniosków. Ogólny koszt wybranych do realizacji zadań to 17.931,00 zł. W budżecie Gminy na ten rok do dyspozycji jest 30.000,00 zł. Nabór prowadzony jest do czasu wyczerpania środków przeznaczonych na ten cel. Wartość wkładu z budżetu Gminy na realizację inicjatywy nie może przekroczyć kwoty 5 tys. zł.

Poniżej prezentujemy inicjatywy, które jako pierwsze zostały wybrane do realizacji w tym roku:

1. Publikacja dwóch pozycji: książki pt. „Ślady przy źródłach. Historia mojej Małej Ojczyzny” autorstwa p. Mirosława Czopka i zbioru wierszy p. Ewy Wieczorek - Koło Gospodyń Wiejskich „Leonianki” w Leoninie
2. Publikacja: Zapomniane przepisy. Kuchnia regionalna Opola Lubelskiego i okolic – Ewa Śmiech
3. Akcja „Czerniak” - badania profilaktyczne - Jadwiga Adamczyk, Katarzyna Łakoma
4. Zakup i montaż defibrylatora - Jadwiga Adamczyk, Jadwiga Stępień

Serdecznie gratulujemy pomysłodawcom i życzymy owocnej realizacji zadań.

Monika Kwiecień

Dzień Żołnierzy Wyklętych

1 marca 2020 r. po Mszy Świętej o godzinie 12:00 Burmistrz Opola Lubelskiego Sławomir Plis wraz z delegacją z Urzędu Miejskiego i z Rady Miejskiej złożył kwiaty przy pomniku KEDYWU AK (ul. Puławska) dla upamiętnienia Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych jest polskim świętem państwowym, które obchodzone jest w celu upamiętnienia żołnierzy antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia.

Historia Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych związana jest z uchwałą podjętą przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 2001 roku, kiedy to uznano „zasługi organizacji i grup niepodległościowych, które po zakończeniu II wojny światowej zdecydowały się na podjęcie nierównej walki o suwerenność i niepodległość Polski”. W ten sposób chciano oddać hołd poległym i pomordowanym oraz wszystkim więzionym i prześladowanym członkom organizacji „Wolność i Niezawisłość”.

Osiem lat później organizacje kombatanckie zwróciły się

o ustalenie 1 marca Dniem Żołnierzy Antykomunistycznego Podziemia. Następnie w 2010 roku inicjatywę ustawodawczą w zakresie uchwalenia nowego święta podjął prezydent Lech Kaczyński.

Proces legislacyjny zakończył się rok później, kiedy to prezydent Bronisław Komorowski podpisał odpowiednią ustawę na mocy której ustanowiono Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Data 1 marca nie została wybrana przypadkowo. To właśnie tego dnia w 1951 roku w więzieniu na Mokotowie wykonano wyrok śmierci na siedmiu członkach IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, tj. Łukaszu Cieplińskim, Mieczysławie Kawalcu, Józefie Batorym, Adamie Lazarowiczu, Franciszku Błazeju, Karolu Chmielu i Józefie Rzepce. Byli oni ostatnimi ogólnopolskimi koordynatorami „Walki o Wolność i Niezawisłość Polski z nową sowiecką okupacją”.

KR



FOT. KRZYSZTOF RYCZEK

Wielkanoc

dla dzieci

Choć Wielkanoc jest najważniejszym świętem w chrześcijaństwie, większość dzieci stawia je niżej niż Święta Bożego Narodzenia. Może czas to zmienić? Pokaż dziecku magię Świąt Wielkiej Nocy. Przybliż mu świąteczne zwyczaje, a będzie z radością w nich uczestniczyło.

Zwyczaje i obrzędy wielkanocne: świeconka, palmy i lany poniedziałek, budzą w nas wspomnienia z dzieciństwa. Przygotowaniom do świąt wielkanocnych towarzyszy więc również radość z powodu budzenia się natury do życia oraz powrotu słońca. Sianie rzeżuchy, sadzenie żonkilów w doniczkach i wprowadzanie wiosennych akcentów do wystroju mieszkania sprawiają, że czujemy powiew zdrowej świeżości i energii.

Wielka Sobota: świeconka i jej znaczenie

W Wielką Sobotę tradycyjnie święcimy pokarm na świąteczny stół. Do wiosennie przystrojonego (np. listkami bukszpanu czy stokrotkami) koszyczka z Bożymi Darami pakujemy kielbasę (chroni przed chorobami, ale i symbolizuje do-

statek), chrzan (na wsiach uważa się, że wygania pchły i oczyszcza; zaś w tradycji chrześcijańskiej symbolizuje pokonanie goryczy męki Chrystusa), sól (zapewnia trwałość i chroni życie), chleb (dawniej Pascha symbolizująca Chrystusa jako chleb życia), wodę (obmywa nas z grzechów), wielkanocnego baranka (symbol Baranka Bożego, czyli Jezusa; chroni przed klęskami żywiołowymi) i dużo jajek (symbolizują nowe życie, ale i dostatek, szczęście oraz zdrowie). Tymi poświęconymi produktami dzielimy się kolejnego dnia przy świątecznym śniadaniu.

Wielka Niedziela: rezurekcja i świąteczne śniadanie

Zanim jednak zasiądziemy do stołu, wiele rodzin wita Wielką Niedzielę w kościele na tzw. rezurekcji. Ta odprawiana wczesnym rankiem Msza Św. kiedyś była wpisana w obrzęd wyganiania wiedz z wsi – gdy kapłan śpiewał „Alleluja”, z kościoła uciekały czarownice w obawie, że stracą swoją moc władania czarami.

Wielkanocne śniadanie to prawdziwa uczta. Zaczyna się od dzielenia jajkami. Generalnie jajka uczestniczą w świętach w różnych

postaciach. Gdy rozkruszymy je w kątach domu (zwyczaj jeszcze podtrzymywany w wiejskich domostwach), odstraszymy tak myszy; jeśli rozrzućmy skorupki w ogrodzie, zapewnimy urodzaj, a darując pisanek komuś bliskiemu zdradzamy się ze swoimi gorącymi uczuciami. Dzieciaki uwielbiają wojny na pisanke, czyli turlania jajek albo stukanie się nimi – przegrywa ten, którego jajko pęknie jako pierwsze.

Na świątecznym stole obowiązkowo żurek z jajkiem, białą kielbasą i zabelony śmietaną oraz obficie przyprawiony chrzanem. W niektórych domach jest barszcz biały z jajkiem albo zupa chrzanowa z jajkiem i boczkiem. Poza tym domowe potrawy mięsne i samodzielnie przygotowane wędliny w towarzystwie jajek faszerowanych lub w majonezie oraz sałatki jarzynowej z majonezem. Na deser pięknie zdobiony mazurek, tradycyjna babka wielkanocna czy sernik – czyli ciasta, którym żadne dziecko się nie oprze.

Lany poniedziałek: na śmigus-dyngus czekają wszystkie dzieci

Po dniu biesiadowania, przychodzi dzień wzajemnego odwiedzania się. Wielki Poniedziałek upływa pod znakiem goszczenia się u bliskich oraz przyjmowania gości w swoim domu („Gość w domu. Bóg w dom”). Na wsiach gospodarze objeżdżają pola końmi, by zapewnić urodzaj.

Ale Wielki Poniedziałek dla dzieci to przede wszystkim śmigus-dyngus, który również wpisuje się w zwyczaj wzajemnych wizyt u rodziny i znajomych. Wielu przedszkolaków przez wiele dni szykuje na ten dzień „broń” - plastikowe pistolety różnego kalibru. Nie zdziw się więc, gdy o świcie w Wielki Poniedziałek obu-

dzi cię zimny strumień wody. No i nie złość! Przecież śmigus-dyngus to zabawa o charakterze ludycznym, czyli dającym radość. A jeśli nie chcesz być totalnie mokra, wykup się u dziecka najpiękniejszymi pisanekami. Na to pozwala wielkanocny zwyczaj i z tym wiąże się nazwa „dyngus” - od niemieckiego słowa „dingen”, czyli „wykupowanie się”.

Wielkanocna krzyżówka Wpisz do diagramu poziomo nazwy wszystkich przedmiotów widocznych na obrazkach i odczytaj pionowo rozwiązanie



GMINA OPOLE LUBELSKIE – ZABUDOWA JEDNORODZINNA NA TERENIE MIEJSKIM
ODPADY ZMIESZANE

Lp.	DATA WYWOZU		ULICA		
1.	02.03.2020	18.03.2020	Kaliszańska, Zbożowa, Parkowa, Dolna, Krzywe Koło, Spacerowa, Witosza, Rataja, Zofii Lubomirskiej, Kopernika, Sosnowa, Przedmieście, Piaskowa, Działkowa, Południowa, Sikorskiego, Broniewskiego, gen. Władysława Andersa, Jana Tarty, Wojska Polskiego, Traugutta, Batalionów Chłopskich, Wyszyńskiego, Armii Krajowej, Konarskiego, Orzeszkowej, Józefowska, Al. 600 – lecia		
	01.04.2020	17.04.2020			
	04.05.2020	18.05.2020			
	01.06.2020	17.06.2020			
	01.07.2020	20.07.2020			
	03.08.2020	18.08.2020			
	01.09.2020	15.09.2020			
	02.10.2020	19.10.2020			
	02.11.2020	17.11.2020			
	01.12.2020	16.12.2020			
	2.	03.03.2020		19.03.2020	Cmentarna, Zajezerze, Garbarska, Polna, Boczna, Projektowana, Górna, Długa, Krótka, Popijarska, Kościuszki, Nowy Rynek, Willowa, Ks. Ściegiennego, por. Bolesława Frańczaka „Argila”, Syndykacka, Kościelna, Nowoprojektowana, Osiedlowa, Fabryczna, Przemysłowa, Zielona, Kwiatowa, Ks. J. Poniatowskiego, Lubelska, Leśna
02.04.2020		20.04.2020			
05.05.2020		19.05.2020			
02.06.2020		18.06.2020			
02.07.2020		21.07.2020			
04.08.2020		19.08.2020			
02.09.2020		16.09.2020			
05.10.2020		20.10.2020			
03.11.2020		18.11.2020			
02.12.2020		17.12.2020			
3.		04.03.2020	20.03.2020	Szkolna, Zagrody, Pomorska, Podzamcze, Łąkowa, mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory”, Słowackiego, Rzeczna, Pawia, Słoneczna, Nowa, Rzemieślnicza, Targowa, Ogrodowa, Cicha, Męczenników Getta, Strażacka, Stary Rynek, Piekarska, Poczтовая, Brejdygant, Morwowa, Partyzancka, Kolejowa, Puławska, Piłsudskiego, Szpitalna, Lipowa, Kraszewskiego, Ignacego Krasickiego, Nadstawna, Wiejska, Rybacka	
		03.04.2020	21.04.2020		
	06.05.2020	20.05.2020			
	03.06.2020	19.06.2020			
	03.07.2020	22.07.2020			
	05.08.2020	20.08.2020			
	03.09.2020	17.09.2020			
	06.10.2020	21.10.2020			
	04.11.2020	19.11.2020			
	03.12.2020	18.12.2020			

GMINA OPOLE LUBELSKIE – ZABUDOWA JEDNORODZINNA NA TERENIE MIEJSKIM
ODPADY SEGREGOWANE
PAPIER, SZKŁO, METALE I TWORZYWA SZTUCZNE, BIO

Lp.	DATA WYWOZU		ULICA		
1.	03.03.2020	19.03.2020	Kaliszańska, Zbożowa, Parkowa, Dolna, Krzywe Koło, Spacerowa, Witosza, Rataja, Zofii Lubomirskiej, Kopernika, Sosnowa, Przedmieście, Piaskowa, Działkowa, Południowa, Sikorskiego, Broniewskiego, gen. Władysława Andersa, Jana Tarty, Wojska Polskiego, Traugutta, Batalionów Chłopskich, Wyszyńskiego, Armii Krajowej, Konarskiego, Orzeszkowej, Józefowska, Al. 600 – lecia		
	02.04.2020	20.04.2020			
	05.05.2020	19.05.2020			
	02.06.2020	18.06.2020			
	02.07.2020	21.07.2020			
	04.08.2020	19.08.2020			
	02.09.2020	16.09.2020			
	05.10.2020	20.10.2020			
	03.11.2020	18.11.2020			
	02.12.2020	17.12.2020			
	2.	04.03.2020		20.03.2020	Cmentarna, Zajezerze, Garbarska, Polna, Boczna, Projektowana, Górna, Długa, Krótka, Popijarska, Kościuszki, Nowy Rynek, Willowa, Ks. Ściegiennego, por. Bolesława Frańczaka „Argila”, Syndykacka, Kościelna, Nowoprojektowana, Osiedlowa, Fabryczna, Przemysłowa, Zielona, Kwiatowa, Ks. J. Poniatowskiego, Lubelska, Leśna
03.04.2020		21.04.2020			
06.05.2020		20.05.2020			
03.06.2020		19.06.2020			
03.07.2020		22.07.2020			
05.08.2020		20.08.2020			
03.09.2020		17.09.2020			
06.10.2020		21.10.2020			
04.11.2020		19.11.2020			
03.12.2020		18.12.2020			
3.		05.03.2020	23.03.2020	Szkolna, Zagrody, Pomorska, Podzamcze, Łąkowa, mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory”, Słowackiego, Rzeczna, Pawia, Słoneczna, Nowa, Rzemieślnicza, Targowa, Ogrodowa, Cicha, Męczenników Getta, Strażacka, Stary Rynek, Piekarska, Poczтовая, Brejdygant, Morwowa, Partyzancka, Kolejowa, Puławska, Piłsudskiego, Szpitalna, Lipowa, Kraszewskiego, Ignacego Krasickiego, Nadstawna, Wiejska, Rybacka	
		06.04.2020	22.04.2020		
	07.05.2020	21.05.2020			
	04.06.2020	22.06.2020			
	06.07.2020	23.07.2020			
	06.08.2020	21.08.2020			
	04.09.2020	18.09.2020			
	07.10.2020	22.10.2020			
	05.11.2020	20.11.2020			
	04.12.2020	21.12.2020			

GMINA OPOLE LUBELSKIE – ZABUDOWA JEDNORODZINNA NA TERENIE WIEJSKIM

ODPADY ZMIESZANE

1		2		3		4		5		6	
Miejscowość		Miejscowość		Miejscowość		Miejscowość		Miejscowość		Miejscowość	
Jankowa, Pomorze, Kazimierzów, Rozalin, Wola Rudzka, Trzebieszka, Majdan Trzebieski, Darowne, Zajęczków, Grabówka		Niezdów, Góry Opolskie, Górna Owczarnia, Skoków, Stary Franciszków, Leonin		Elżbieta, Elżbieta-Kolonia, Ożarów I, Ożarów II, Wrzelowiec, Kierzki, Kamionka		Puszno Godowskie, Puszno Skokowskie, Dąbrowa Godowska, Kręciszówka, Stanisławów, Nowy Franciszków, Kluczkowice, Kluczkowice-Osiedle, Truszków		Wandalin, Ludwików, Białowoda, Zadole, Cwiętalka, Świdry, Góry Kluczkowickie, Wandalin – Widły		Stare Komazyce, Wólka Komazycka, Nowe Komazyce, Janiszkowice, Zosin, Emilcin, Ruda Maciejowska, Ruda Godowska, Dębiny, Sewerynowka	
Data wywozu		Data wywozu		Data wywozu		Data wywozu		Data wywozu		Data wywozu	
05.03.2020		06.03.2020		09.03.2020		10.03.2020		11.03.2020		12.03.2020	
06.04.2020	22.04.2020	07.04.2020	23.04.2020	08.04.2020	24.04.2020	09.04.2020	27.04.2020	10.04.2020	28.04.2020	14.04.2020	29.04.2020
07.05.2020	21.05.2020	08.05.2020	22.05.2020	11.05.2020	25.05.2020	12.05.2020	26.05.2020	13.05.2020	27.05.2020	14.05.2020	28.05.2020
04.06.2020	22.06.2020	05.06.2020	23.06.2020	08.06.2020	24.06.2020	09.06.2020	25.06.2020	10.06.2020	26.06.2020	12.06.2020	29.06.2020
06.07.2020	23.07.2020	07.07.2020	24.07.2020	08.07.2020	27.07.2020	09.07.2020	28.07.2020	10.07.2020	29.07.2020	13.07.2020	30.07.2020
06.08.2020	21.08.2020	07.08.2020	24.08.2020	10.08.2020	25.08.2020	11.08.2020	26.08.2020	12.08.2020	27.08.2020	13.08.2020	28.08.2020
04.09.2020	22.09.2020	07.09.2020	23.09.2020	08.09.2020	24.09.2020	09.09.2020	25.09.2020	10.09.2020	28.09.2020	11.09.2020	29.09.2020
07.10.2020	22.10.2020	08.10.2020	23.10.2020	09.10.2020	26.10.2020	12.10.2020	27.10.2020	13.10.2020	28.10.2020	14.10.2020	29.10.2020
05.11.2020		09.11.2020		12.11.2020		13.11.2020		16.11.2020		23.11.2020	
07.12.2020		09.12.2020		10.12.2020		11.12.2020		14.12.2020		21.12.2020	

GMINA OPOLE LUBELSKIE – ZABUDOWA JEDNORODZINNA NA TERENIE WIEJSKIM

ODPADY SEGREGOWANE

(PAPIER, SZKŁO, METALE I TWORZYWA SZTUCZNE)

1		2		3		4		5		6	
Miejscowość		Miejscowość		Miejscowość		Miejscowość		Miejscowość		Miejscowość	
Jankowa, Pomorze, Kazimierzów, Rozalin, Wola Rudzka, Trzebieszka, Majdan Trzebieski, Darowne, Zajęczków, Grabówka		Niezdów, Góry Opolskie, Górna Owczarnia, Skoków, Stary Franciszków, Leonin		Elżbieta, Elżbieta-Kolonia, Ożarów I, Ożarów II, Wrzelowiec, Kierzki, Kamionka		Puszno Godowskie, Puszno Skokowskie, Dąbrowa Godowska, Kręciszówka, Stanisławów, Nowy Franciszków, Kluczkowice, Kluczkowice-Osiedle, Truszków		Wandalin, Ludwików, Białowoda, Zadole, Cwiętalka, Świdry, Góry Kluczkowickie, Wandalin – Widły		Stare Komazyce, Wólka Komazycka, Nowe Komazyce, Janiszkowice, Zosin, Emilcin, Ruda Maciejowska, Ruda Godowska, Dębiny, Sewerynowka	
Data wywozu		Data wywozu		Data wywozu		Data wywozu		Data wywozu		Data wywozu	
06.03.2020		09.03.2020		10.03.2020		11.03.2020		12.03.2020		13.03.2020	
07.04.2020	23.04.2020	08.04.2020	24.04.2020	09.04.2020	27.04.2020	10.04.2020	28.04.2020	14.04.2020	29.04.2020	15.04.2020	30.04.2020
08.05.2020	22.05.2020	11.05.2020	25.05.2020	12.05.2020	26.05.2020	13.05.2020	27.05.2020	14.05.2020	28.05.2020	15.05.2020	29.05.2020
05.06.2020	23.06.2020	08.06.2020	24.06.2020	09.06.2020	25.06.2020	10.06.2020	26.06.2020	12.06.2020	29.06.2020	15.06.2020	30.06.2020
07.07.2020	24.07.2020	08.07.2020	27.07.2020	09.07.2020	28.07.2020	10.07.2020	29.07.2020	13.07.2020	30.07.2020	14.07.2020	31.07.2020
07.08.2020	24.08.2020	10.08.2020	25.08.2020	11.08.2020	26.08.2020	12.08.2020	27.08.2020	13.08.2020	28.08.2020	14.08.2020	31.08.2020
07.09.2020	23.09.2020	08.09.2020	24.09.2020	09.09.2020	25.09.2020	10.09.2020	28.09.2020	11.09.2020	29.09.2020	14.09.2020	30.09.2020
08.10.2020	23.10.2020	09.10.2020	26.10.2020	12.10.2020	27.10.2020	13.10.2020	28.10.2020	14.10.2020	29.10.2020	15.10.2020	30.10.2020
06.11.2020		10.11.2020		13.11.2020		16.11.2020		17.11.2020		24.11.2020	
08.12.2020		10.12.2020		11.12.2020		14.12.2020		15.12.2020		22.12.2020	

ZBIÓRKA ELEKTROODPADÓW

Teren miasta
15.07.2020r. (całe miasto)

W dniu odbioru elektrośmieci powinny
być wystawione przed posesję do godz. 7:00.

Odbierane będą tylko urządzenia kompletne.

Tereny wiejskie
wg poniższego harmonogramu

DATA WYWOZU	MIJSCOWOŚĆ
16.07.2020	Jankowa, Pomorze, Kazimierzów, Rozalin, Wola Rudzka, Trzebieszka, Majdan Trzebieski, Darowne, Zajęczków, Grabówka, Niezdów, Góry Opolskie, Górna Owczarnia, Skoków, Stary Franciszków, Leonin
17.07.2020	Elżbieta, Elżbieta-Kolonia, Ożarów I, Ożarów II, Wrzelowiec, Kierzki, Kamionka, Puszno Godowskie, Puszno Skokowskie, Dąbrowa Godowska, Kręciszówka, Stanisławów, Nowy Franciszków, Kluczkowice, Kluczkowice-Osiedle, Truszków
20.07.2020	Wandalin, Ludwików, Białowoda, Zadole, Cwiętalka, Świdry, Góry Kluczkowickie, Wandalin – Widły, Stare Komazyce, Wólka Komazycka, Nowe Komazyce, Janiszkowice, Zosin, Emilcin, Ruda Maciejowska, Ruda Godowska, Dębiny, Sewerynowka

W dniu odbioru elektrośmieci powinny
być wystawione przed posesję do godz. 7:00.

Odbierane będą tylko urządzenia kompletne.

Wspomnienia jeńca łagrów NKWD

Seweryn Rola z Wandalina, żołnierz AK, później BCh, został wywieziony w 1944 r. do łagrów NKWD na terenie Związku Radzieckiego. Swoją pobyt w rosyjskich obozach opisał w pamiętniku, którego fragmenty publikujemy poniżej.

Opracowała Ewa Śmiech

Pierwsze aresztowanie kilku ludzi z naszej organizacji nastąpiło we wrześniu 1944 r., niby to do służby wojskowej, lecz wywieziono ich na Majdanek. Nie pamiętam wszystkich nazwisk aresztowanych, ale tacy jak Zarzycki Seweryn, Krakowiak i kilku innych uznali, że to nie jest prawda co im powiedziano i postanowili uciec, co po pewnym czasie im się udało. Ludzie z byłych organizacji BCh i AK robili sobie wcześniej różne kryjówki, bojąc się spać we własnych domach.

Pewnej nocy październikowej 1944 r. został zastrzelony z broni maszynowej przywódca, który opuszczał posterunek wraz z innymi funkcjonariuszami NKWD. Padł strach na ludzi z całej wsi, ale przez pewien czas było spokojnie. Dopiero w pierwszych dniach listopada NKWD wzięło pomocników sołtysa za przewodników i wypuściło się na wieś. Mieli szesnaście osób na liście do aresztowania (było to w nocy). NKWD-ści przyszli do naszego mieszkania, wtedy ja ukryłem się w zagłębieniu nad piecem chlebowym. Weszli we dwóch mówiąc, że chcieliby zająć jeden pokój dla kapitana, myślę że właściwie to im chodziło o mnie. Dopiero wieczorem go przeprowadzono do mieszkania, gdzie stacjonowało NKWD i umieszczono w komorze, gdzie i nas tej nocy sprowadzono. Było nas czterech, doszedł Chmiel z Chruśliny, lecz jego przewieźli do miejscowości Niezdów i następnego dnia wypuścili. Na drugi dzień pięciu żołnierzy prowadziło nas na piechotę do Klementowic, gdzie w budynku szkolnym mieściło się UB (Urząd Bezpieczeństwa) podległe pod Puławę. Umieszczeni zostaliśmy w piwnicy pod budynkiem szkoły. Piwnica miała około 4 m długości i 1,60 m szerokości, a nas było siedmiu. Tam spaliśmy na siedząco - jeśli to można nazwać snem. Raz na dzień wyprowadzani byliśmy do ubikacji znajdującej się na podwórku tej szkoły, natomiast

w piwnicy mieliśmy naczynie do oddawania moczu.

Przed wieczorem załadowano naszą grupę do samochodów, wywieziono do Lublina i umieszczono w dość dużym budynku na bocznicę kolejowej. Na drugi dzień po bardzo dokładnej rewizji załadowano nas do wagonów towarowych. Raz na dzień podczas postoju przynoszono wodę w dwóch naczyniach - około 18 litrów, po jednym kawałeczku suchara wielkości małej kromki chleba i do tego porcję gęstej kaszy jęczmiennej (1 łyżka drewniana). Nas było 70. w wagonie. W rogu wagonu umieszczona była rura blaszana do oddawania moczu i kału.

Na każdym postoju wagony, w których jechaliśmy były sprawdzane ze wszystkich stron. Jechaliśmy 8 dób do ostatniej stacji kolejowej, głodni i bardzo spragnieni. Gdy wyszliśmy z wagonów pędzono nas do obozu „kwarantanny” w Jegolsku. Po drodze, którą szliśmy były dołki, a w nich trochę wody i około centymetra śniegu, więc więźniowie chwyтали garściami tę wodę ze śniegiem. Konwojenci zabraniali tego i gdy ktoś schylił się, to był kopany lub bity kolbą. O zmroku dotarliśmy do obozu, wydano nam wodę do picia, pamiętam jak bardzo mi smakowała, nigdy w życiu żaden napój mi tak nie smakował. Wypiłem wtedy około 3 litry wieczorem. Po tej podróży zachorowałem na gripę, miałem 42 stopnie gorączki. Zgłosiło się kilku chorych, poszliśmy do lekarza, czekając na niego na ośmiostopniowym mrozie. Lokal, w którym przyjmował był bardzo mały i tak staliśmy około godziny, co jeszcze mi bardziej zaszkodziło. Lekarz ograniczył się tylko do określenia jaka to choroba, nie dając żadnych leków.

Barak, w którym nas trzymano był w ziemi, a do dachu od ziemi było około 70 cm. Okienka nad ziemią miały wysokość około 50 cm, a długość około 1 m. W baraku były prycze z desek na wysokości około 60 cm od podłogi, a piętro około 160

cm. Na pryczach leżeliśmy tak ściśnięci, że trzeba było leżeć na jednym boku, a chcąc się przekręcić na drugi, wszyscy musieli to robić razem. W takich warunkach, w jednym baraku mieszkało 500 osób. Na początku gotowano na obiad zgniłe obierki, mocno zanieczyszczone ziemią, to też jak niesiono w kubłach tę „zupę” z kuchni to na odległość 50 m czuć było smród. Trwało to około 18 dni. Ja mając gorączkę spijałem z wierzchu wodę z tej zupy. Podstawą żywienia był chleb z jakimiś innymi składnikami, mokry, ciężki i na wagę 600 g, więc 400 g, które spożywałem w domu, miały większą wartość niż ten w obozie. Tamtejsza ludność i tak nam zazdrościła, bo oni dostawali 500 g. Potem znów przez dłuższy okres gotowali nam zupy z nadpsutej ryby z suszonymi ziemniakami, gdzie w porcji 600 g trafiał się 1 lub 2 małe kawałki ziemniaka, koloru brązowego, które dodawały koloru zupie. To pożywienie też było wredne. Z głodu wszystko zjadaliśmy. Ponieważ był to obóz przejściowy do odbycia kwarantanny, chodziliśmy do pracy wyrętkowo, nie było stałego zatrudnienia. Gdy potrzebowali stolarzy zgłosiłem się, (choć nie byłem stolarzem), umiałem pracować siekierą, piłą czy też heblem, ponieważ na wsi nie było to nowością. Nasza kilkuosobowa grupa wykańczała legowiska (prycze) dla ludzi w nowo wybudowanym baraku. Śmieliśmy się, że tacy fachowcy z nas, że do tej pracy wymagany był zawód stolarza. Potem, gdy mnie wyznaczono chodziłem do rzeki po wodę dla garnizonu i dla kuchni, ponieważ nie było innego ujęcia wody.

Najbardziej przykrym dniem był dla mnie dzień Bożego Narodzenia, ponieważ głodny i zziębnięty musiałem pracować. Wcześniej w Wigilię Bożego Narodzenia przyszedł do mnie stryjeczny brat z sąsiedniego baraku i przyniósł małe kawałeczki chleba, aby nim polamać się jako opłatkiem.

Chodziłem też z innymi do ścinania drzew w lesie na potrzeby kuchni i piekarni. Wyznaczono ludzi do prac z tzw. grup 10-tek, 50-tek, na które podzielono nasz barak. Do pracy w lesie wyznaczono ludzi młodszych i tych, którzy mieli dobre obuwie, ponieważ był duży śnieg.

W obozie Jogła, gdzie nas przeniesiono, nie chodziliśmy do łaźni, nie było też dezynsekcji ubrań. Myśleliśmy się śniegiem, a wszy tępiłmy ręcznie, gdy był wolny czas od pracy lub przy świetle wieczorem. Często nie było światła, wtedy mieliśmy trudności z rozlewaniem kolacyjnej zupy, więc paliliśmy cienkie szczapki, którymi oświetlaliśmy pomieszczenie podczas kolacji.

Było to pod koniec grudnia, dokładnie nie pamiętam ilu ich było, pięciu czy sześciu, którzy z pomocą ludzi z kuchni zdecydowali się na ucieczkę. Zorganizowali sobie trochę żywności.

Po wodę dla garnizonu wychodziło zwykle kilkunastu ludzi. Rzeka była zamrznięta, więc uciekinierzy łatwo przeszli na drugą stronę w kierunku Polski. Gdy zorientowano się, że stan się nie zgadza, wtedy zaczęło się liczenie w obozie. Staliśmy na zbiórce dość długo na mrozie, gdyż kilkakrotnie byliśmy liczeni. Uciekinierzy zostali schwytani i przyprowadzeni do obozu. Zrobiono zbiórkę, aby udowodnić, że nikomu nie uda się stąd uciec. Złapani siedzieli w specjalnych bunkrach, a potem wywieziono ich prawdopodobnie do Archangielska, gdzie przebywali o wiele dłużej. Jednym z tych uciekinierów był Jan Adach z sąsiedniej wsi Franciszków.

W styczniu 1945 r. chcieli nam dać w kość, jak to się mówi. Komendanci obozu dostali nakaz, aby wyznaczili większą ilość ludzi do przyniesienia drzewa dla obozu. Zorganizowanie wymarszu o północy zajęło sporo czasu, prawdopodobnie wyprowadzono 1200 ludzi. Ustawiono nas w piątce i długo przeliczano, a gdy już wyszliśmy na drogę traktową, zobaczyliśmy jak jesteśmy mocno obstawieni konwojem. Z obu stron co 10-12 m szedł jeden żołnierz. Przy drodze, która biegła wzdłuż rzeki, napotykałmy wiele składów drzewa szczapowego, które było wylawiane z tej rzeki, a spławiane z dużej odległości tego kraju. Ja szedłem na przodzie tej kolumny,

w trzydziestej piątce.

Więc gdy ujrzelśmy jakiś skład to już mieliśmy nadzieję, że to pewnie nasz cel marszu. Jednak minęliśmy wiele takich składów w czasie przebytych dwudziestu kilku kilometrów i nie zatrzymaliśmy się. Po drodze bardzo źle nas traktowano, gdy ktoś upadł na drodze, bito go kolbami, a gdy nie podnosił się, wtedy rzucano go na sanie i wieziono dalej, więc przestaliśmy wierzyć, że idziemy naprawdę po drzewo. Szliśmy obok dużego obszaru leśnego, w pewnym momencie kazano nam wejść w las wąską drogą, ostrzegając przed chęcią oddalania się choćby na krok, bo będą strzelać. Tak maszerując lasem nareszcie ujrzelśmy kilkuhektarową porębę, gdzie były poukładane drzewa, które przygotowali jeńcy niemieccy.



Podchodziliśmy do kłoców i każdy z nas musiał wziąć jeden i odejść. Gdy ktoś podniósł cieńszy klocek dodawano mu drugi i musiał to dźwigać. Ja orientując się dobrze w gatunkach drzewa rozpoznałem klocki z uschniętego drzewa, prawdopodobnie topoli lub osiki, dość duży, ale lekki. W drodze powrotnej porażała nas obawa czy my z tymi ładunkami na ramionach pokonamy te 30 km do obozu. Byliśmy już bardzo wyczerpani, a upadki zdarzały się wcześniej bez obciążenia. Po małym wypoczynku, podczas którego każdy zjadł kawałek chleba, zostawiony na ten wymarsz, ruszyliśmy w drogę do obozu. Zaczęło się zmierzchać, zupełnie wyczerpani próbowaliśmy pozbywać się drzewa, kto miał dwa małe klocki dawał drugiemu, a ten

który miał duży, pod osłoną ciemności odrzucał w odpowiedniej odległości, aby konwojent nie zauważył. Rzucali i ci, którzy upadali z wyczerpania. W powrotnym marszu kolumna rozciągnęła się i już nie szliśmy piątkami, ale luzem bo i konwojentom już się uprzykrzyło utrzymywać porządek, też byli zmęczeni. Każdy był wyczerpany, ledwo nogi ciągnął, więc nie mógł pomóc obok idącemu koledze. Nasza kolumna maszerowała coraz wolniej, postoje były coraz częstsze, aby ją bardziej zewrzeć. Gdy ktoś nie niósł drzewa, bito go, aż upadł, wtedy zabierano go na sanie, ilość po powrocie musiała się zgodzić. Gdzieś około północy (godz. druga) dotarliśmy do obozu, gdy go ujrzelśmy poczuliśmy ulgę, jakbyśmy wydostali się na wolność. Kiedy wszedłem do baraku nie mogłem wydobyć z siebie głosu. Koledzy, którzy nie byli wyznaczeni do przyniesienia drzewa z racji rozlatujących się butów lub z uwagi na wiek, wyciągnęli mnie na górne prycze. Sam już nie dałbym rady.

Chcę teraz opisać następny, ważniejszy wymarsz po drzewo, który zapamiętałem. W dzień poprzedzający wyjście wyznaczono 120 osób, sprawdzając nasze buty i ubrania - było wtedy bardzo mroźno. Z naszej dziesiątki wyznaczyli dwóch albo trzech, więc koledzy, którzy pozostawali czując, że też może być to dalsza podróż - złożyli się i oddali część chleba ze swojego przydziału, abyśmy mogli posilić się w drodze. Rano po śniadaniu zrobiono zbiórkę na placu - sprawdzono jeszcze nasze ubrania i wydano wszystkim watowane rękawice. Gdy wyszliśmy do bramy stały tam przygotowane sanie, do których dzielano po dziesięciu ludzi. Sanie miały krótkie dyszle i sznury do ich ciągnięcia. Mróz był 40-sto stopniowy, było bardzo pogodnie, my mieliśmy na głowach czapki zasłaniające szyję, a na brodzie zapinane na dwa guziki. Każdy wykombinował jeszcze jakąś szmatę i użył jako szalik pod czapkę, zakrywając twarz i nos, aby zostawić oczy nieosłonięte. Ja też miałem kawałek takiego sukna z niemieckich spodni. Ciągnąc sanie szliśmy po drzewo, a mroźny śnieg skrzypiał pod naszymi nogami. Brwi i rzęsy były zasznione. Gdy doszliśmy do celu trochę się zachmurzyło, mróz trochę zelżał, więc chcie-

liśmy się posilić tym, co mieliśmy przy sobie, w kieszeni. Okazało się, że chleb nam tak zamarzl i nie można go było ugryźć, więc z powrotem schowaliśmy do kieszeni. Gdy do jedzenia odsłoniłymi swoje twarze, koledzy jedni drugim mówili, że bieleją im nosy, więc szybko zakrywaliśmy twarze. Aby odkryć twarz trzeba było zdjąć rękawice do odpinania guzików na brodzie i do wyjęcia chleba. Ktoś krzyknął, że zbielały mu ręce. Ja też miałem białe palce, więc wziąłem w dłoń śnieg i natarłem je mocno, a po włożeniu rękawic szybko „zabiłem” o swoje boki. W ten sposób uratowałem swoje ręce. Jak się okazało nikt z nas nie czuł momentu, gdy już bieleły nosy i ręce, i byłoby źle, gdybyśmy jeden drugiego nie ostrzegali. Po tej wyprawie dużo osób miało odmrożone nosy i stopy, potworzyły im się rany, które smarowano maścią i robiono opatrunki. U mnie jedynie skóra zeszała z palców u rąk, a dzięki zamienionym butom nie odmroziłem nóg. Ci co mieli gorsze buty - cierpieli po odmrożeniu. Drzewo, które mieliśmy przywieźć znajdowało się w odległości około 20 km od obozu. W drodze powrotnej kilku ludzi nam zasłało, więc kładliśmy ich na drzewo, na saniach i ciągnęliśmy do obozu. Sanna była dobra, więc nie byliśmy tak wyczerpani jak z tym drzewem, które nieśliśmy na ramionach i droga była o około dziesięć kilometrów krótsza. Pod koniec stycznia 1945 r. poddano nas szczepieniom. Stojąc jeden za drugim, widzieliśmy w jaki sposób to się odbywało. W strzykawkach były grube igły jak dla świń, a nasza skóra wychudzona i skurczona, mieliśmy mało ciała, natomiast igły wbijały sanitariuszki w plecy pod łopatkę. Nie mogąc normalnie przebić skóry, uderzały dłonią w strzykawkę. Następnie wszyscy zostaliśmy ogoleni z wszelkiego owłosienia, umyć w łaźni, dostaliśmy pierwszy raz od przybycia czystą bieliznę. W obozie Jogła był fryzjer, który zrobił sobie brzytwę ze stalowej blachy i kto chciał się ogolić, mógł być ogolony za porcję cukru, którą dostawaliśmy na dzień, a była wielkości łyżki stołowej (płaska). Golenie to sprawiało duże cierpienie, więc nie wszyscy decydowali się na to i nosili brody.

Później wysłano nas do innych obozów, gdzie praca obowiązy-

wała codziennie, a raz na dwa tygodnie prowadzono nas do łaźni, ubrania poddawano dezynsekcji, więc nie musieliśmy insektów likwidować ręcznie. Ja najpierw dostawałem się do obozu w Borowiczach, a koledzy, z którymi byłem aresztowany do innych jak: Szacht, Łagier i Ujście. Po kilku miesiącach przerwano mnie do nich i znów byliśmy razem. Pod koniec roku znów mnie przeniesiono i rozstałem się z moim kolegą z Wandalina, H. Lankamerem. Gdy byłem w Borowiczach wybuchła epidemia czerwonki. Dużo ludzi wtedy umarło. Ja też chorowałem, ale próbowałem sam się bronić, oddawałem część zupy tym co szli do pracy jak i część chleba, a oni wymieniali u ruskich chleb na czasnek, który jadłem. Trochę chleba spalałem na węgiel, jadłem go i robiłem też z niego herbatę. W ten sposób opanowałem biegunkę. Obok mnie leżał nauczyciel poznany w areszcie w Klementowicach, ale on nie mógł powstrzymać się od jedzenia, tego co nam dawano i co potęgowało chorobę, więc umarł. Ja chleb przypalałem przy pomocy ognia, paląc szczyпки nad tym ogniem, ze śniegu gotowałem wodę. Woda była tylko w kuchni, a tam zabronione było chodzić innym osobom. Po tej chorobie miałem znów inny problem, a mianowicie wytworzył mi się wrzód na kolanie. Raz, gdy nie mogłem przyjść z pracy o własnych siłach, koledzy przyprowadzili mnie do obozu, postanowiłem, że w następnym dniu zapiszę się do lekarza, więc nie wyszedłem do pracy. Do lekarza obowiązywała kolejność chodzenia wg numeracji baraków (1, 2, 3, 4, itd.). Gdy oczekiwaliśmy na kolejkę naszego baraku, zapotrzebowano u nas ludzi do wykonania jakiejś pracy na terenie obozu i potrzeba było ośmiu, a wyszło tylko dwóch. Wtedy wpadli z pałkami i zaczęli gonić i bić kogo po padło. Usiadłem na dolnej pryczy, zdjąłem spodnie pokazując kolano, więc uznał mnie Ruski za naprawdę chorego. Zaraz potem przyszedł sanitariusz z pielęgniarką po chorych do lekarza, lecz ja już nie mogłem się ruszyć, więc pielęgniarka przebiła mi ten wrzód spuszczając krew, zalała jakimś płynem i zasyłała żółtym proszkiem, opatrując bandażem. Była to pierwsza pomoc medyczna jaką otrzymałem w obo-

zie, ponieważ leków prawie wcale nie stosowano.

Kiedy byłem trochę zdrowszy nastąpiła odwilż wiosenna, kilka dni chodziłem w grupie 25 ludzi do sprzątania placu wokół cegielni oraz wnoszenia cegły z pieców. W tym czasie na przepływającej rzece w odległości około 200 m utworzył się zator lodowy i woda sięgała pod cegielnię. Władze cegielni kazały naszym ludziom wybierać drzewo z lodu. Dano nam grubą linę i żelazne drażki do podnoszenia końca klocków, które były skierowane w stronę ładu. Następnie zakładano na drzewie linę, a ci którzy byli na ładzie w kilkunastu wyciągali klocek na ład. Naszym zadaniem było wydostanie klocka na powierzchnię lodu, wtedy ci co stali na ładzie wyciągali go. Około godziny 11. pracując w odległości około 25 lub 30 m od brzegu miałem jakieś przecucie i spojrzałem w górę rzeki, a tam w odległości około pół kilometra zauważyłem jak zawirował lód i krzyknąłem: - Lód idzie! Koledzy nie sprawdzając, szybko zaczęli biec do brzegu na ład. Ja byłem najbardziej oddalony od brzegu na rzece spośród tej grupy i gdy ostatni wyskoczyłem na ład, obejrzałem się, a tu za dwie sekundy lód zawirował w tym miejscu, z którego uciekłem. Na ten widok prawie zdrętwiałem przerażony, że tak szybko to się stało. Usłyszeliśmy potężny loskot jaki pochodził od spływającej kry, która wyskoczyła na ład, a miała ponad dwa metry grubości, co bardzo nas dziwiło. Linę chwyciła kra, gdzie pozostała do stopnienia lodu. Rzeka miała koryto szerokie około 100 m i duży spadek więc spławiano nią drzewo budowlane i opałowe, lecz w czasie zatoru i wylewu miała około 1 kilometra szerokości.

Następnie pracowałem na budowie przy zalewaniu fundamentów pod jakąś fabrykę, przy wyciąganiu drzewa z rzeki, która płynęła obok obozu „Ujście”, do którego mnie przerzucono. Tutaj dostałem ciężkiego kaszlu. Chorego i osłabionego przeniesiono mnie na O.K. (Odżywca Komenda) i już nie chodziłem do pracy, tu poczułem się trochę lepiej, ale nie na długo. Gdy nastąpił nawrót kaszlu zapisałem się do lekarza. Po zbadaniu mnie, sanitariusz zapytał co jest ze mną, lekarz machnął ręką, więc domyślałem

się, że dla mnie nie ma już ratunku. Udawałem, że tego nie zauważyłem, lecz wiedziałem, że tu chodzi o płucę i że nie ma co liczyć na wyzdrowienie bez leków w takich warunkach. Bóg pozwolił, że jeszcze nie był to koniec ze mną. Za dwa dni była komisja, która szukała wśród nas chorych ludzi już zdrowszych, aby ich wysłać do pracy. Kilku, między nimi i mnie, przeniesiono do grupy tych beznadziejnych, do małego baraku, w którym kwaterowali funkcjonj Niemcy, pracujący w kuchni, pralni, łaźni. Mieli murowaną kuchnię, na której położona była blacha ogrzewająca cały ten mały barak. Mieszkało w nim około 50 ludzi i było w nim ciepło, mimo że był to czerwiec dni były bardzo chłodne. Przez kilka nocy bardzo się pociełem i przez to mój kaszel osłabł, a flegma zaczęła się odrywać. Pracownicy kuchni dawali nam więcej jedzenia, zupa też była lepsza niż dla pozostałych w baraku. Kiedy już byłem prawie zdrowy stanąłem na komisji i przeniesiono mnie na O.K. (Odżywca Komenda) i zaraz wywieziono do pracy w sowchozie. W kołchozach i sowchozach do lżejszych prac polowych wysyłano ludzi słabych. Pracowaliśmy tam przy oczyszczaniu upraw warzywnych z chwastów. Ja chodziłem do marchwi, inni do cebuli, pomidorów, ziemniaków czy kapusty. Przynosiłem marchew dla tych, którzy pracowali przy innych uprawach i wymieniałem się z nimi na inne, często na cebulę. Niektórzy pracujący przy marchwi jedli jej za dużo - rozchorowali się i odwieziono ich z powrotem do obozu. Ja początkowo mało jadłem, zwiększając dawkę dzienną. Nadzór tego sowchozu często nas kontrolował, ale jakoś radziliśmy sobie. Przy zbiorze pomidorów często zdarzało się znaleźć zarumienionego - więc się go zjadło na miejscu, oczywiście ukradkiem. Kapustę zjadaliśmy na surowo, a do obozu można było wnieść tyle co się miało „przy zębach”, oznaczało to, że się to jadło, lecz my byliśmy już tym nasyceni, a co nieśliśmy to było dla kolegów. Wydobywałem też żwir nad rzeką, który wysypywaliśmy na drogę, budując wysosę. Żwir używany był również na budowach. Pracowaliśmy przy załadunkach, rozładunkach wagonów z różnymi materiałami.

W styczniu 1946 r. przenie-

siono mnie do obozu, gdzie oczekiwaliśmy na wolny transport, aby powrócić do kraju. W tym obozie też wychodziliśmy do różnych prac, ale już dorywczwo. Na wolne wagoniki czekaliśmy ponad miesiąc. Kilka dni przed wyjazdem oznajmiono nam, że nie wolno mieć więcej odzieży niż po jednej sztuce, a jeśli było dwie, trzeba było oddać jedną, nawet jeśli to była koszula. Dostaliśmy na wymianę nową koszulę z surówki. Po tym zarządzeniu pewnego poranka kazano nam szybko wychodzić na zbiórkę. Ponieważ była pora zimowa, więc każdy ubrany był we wszystko co miał. Ja miałem dwie pary spodni, ponieważ jedne nakładałem nogawkami na piersi, a pozostała część okrywałem plecy, gdyż po chorobie musiałem się ciepło ubierać. Przed wyjściem na rewizję ukryłem te spodnie zakopując pod pryczą (nie było podłogi). Na placu zbiórki zabrano bardzo dużo tej nadliczbowej odzieży, którą uzyskaliście poprzez kradzież z magazynów starej odzieży.

Dopiero w 1946 r., w lutym nastąpił ten dawno oczekiwany dzień. Przed zmrokiem pod koniec lutego weszliśmy do wagonów, które były dla nas podstawione. Niezamowita radość zapanowała wśród nas, że dożyliśmy tej chwili. Dzień był mroźny, wieczorem było prawdopodobnie minus 35 stopni. Przechodziła obok nas grupa około dziesięciu studentów i pytają nas: - Kto wy?, odpowiedzieliśmy, że Polacy, a oni na to: - Was nada wsio wstrelat. Przyjęliśmy to w milczeniu, wiedząc jaką fałszywą propagandą stalinowską są naszpikowani. Oni żeby się dożywić, musieli kraść. Pamiętam, podczas sprzątania kapusty, oprócz brygadierów i konwojentów, którzy nas przyprowadzili, było jeszcze dwóch wartowników z kabinami, którzy pilnowali na polach tych plonów. W odległości około 1200 m, w pobliżu przedmieścia Borowicze była druga plantacja kapusty. Na tę plantację podkrađła się grupa dzieciaków, aby jej trochę ukraść. Gdy zobaczyli strażnicę na koniach, szybko z nimi pojechali, tak że dzieci uciekając porzuciły kapustę, którą miały w woreczkach, a same szybko skryły się za budynkami. Od pracownicy, która z nami pracowała przy szatkowaniu dowiedzieliśmy się, że nocą ludzie chodzą

po takich pałkach po zebraniu plonów i wyszukują to co pozostało, ponieważ za to nie są karani, w dzień nie mogą, gdyż pracują.

Powracam teraz do opisu dalszej podróży powrotnej do kraju. W wagonach, gdzie nas wprowadzono były zamontowane po obu stronach prycze dwupoziomowe, a w środku ustawiony żelazny piecyk. W małym wagonie umieszczono nas czterdziestu, tzn. potraktowano nas już nieporównywalnie lepiej niż podczas wywózki do obozów. Ci co weszli pierwsi do wagonów zajęli w nich miejsca na górnych pryczach, pozostali dolne. Dolne prycze jak również ściany były mocno oszronione, jakby śnieg na nich leżał. Gdy już wszyscy byli ulokowani, kazano nam wyjść i po terenie stacji poszukać sobie opału do ogrzania wagonu. Był to teren stacji towarowej, a my szybko zbiegając się zbieraliśmy różne odpady z desek, kawałki węgla. Jeden z nas znalazł klamrę do układania podłóg, która posłużyła nam do łupania większych kawałków drewna. Między bramą a ścianą wagonu były szpary około 6 cm, więc kiedy pociąg ruszył mocno wiało, musieliśmy kawałkami desek utkać, ponieważ innego materiału nie było. Gdy piecyk rozgrzał się do czerwoności, usiedliśmy wokół niego grzejąc się, ponieważ na dolnych oszronionych pryczach nie można było się położyć. Ja miałem dwie pary spodni watowanych, które udało mi się zachować. Z przodu było bardzo nam gorąco, natomiast zimno było w plecy, więc grzaliśmy się na zmianę.

Nareszcie po siedmiu dobach dojechaliśmy do Brześcia. Gdy dojechaliśmy do Białej Podlaskiej, wysadzono nas i odbyło się przyjęcie naszego transportu przez władze polskie. Tam też rozmieszczeni czekaliśmy przez trzy dni na wydanie nam zaświadczeń zastępujących dowody osobiste. Chodziliśmy po mieście ciesząc się wolnością. Wyżywienie tu było lepsze, spaliśmy na podłodze na startej słomie pełnej pcheł. W Lublinie, gdzie dotarłem, poszedłem do mojego wujostwa, tam zastałem swoją babcię, która bardzo się wystraszyła, bo nie poznała mnie. Babcia naszykowała mi ciepłą kąpiel. Zatrzymałem się u nich trzy dni, aż ojciec po otrzymaniu ode mnie wiadomości przyjechał, żeby zabrać mnie do domu.

Wandalin pomaga

Ta myśl przyświeca od wielu lat uczniom, rodzicom i nauczycielom Szkoły Podstawowej w Wandalinie. Przejawia się to przez organizowanie różnorodnych akcji charytatywnych.

Na szczęblu ogólnopolskim szkoła włączyła się do następujących akcji „Pomóż dzieciom przetrwać zimę”, „Góra grosza” organizowaną przez „Towarzystwo Nasz Dom”, „Pomóż i ty” na rzecz Fundacji Osób Niewidomych i Niepełnosprawnych, „Polacy – Rodakom” zbiórka paczek świąteczno – noworocznych dla Polaków na Ukrainie i Białorusi. Nasza pomoc obejmuje również zwierzęta. Pomagaliśmy schronisku dla zwierząt w Puławach - przekazano 220 kg karmy.

Co więcej jesteśmy pomysłodawcami popularnych w naszym środowisku wielu działań na rzecz innych. Z inicjatywy nauczycieli przy ogromnym wsparciu rodziców organizuje się cykliczną pomoc potrzebującym. Dużym zainteresowaniem na terenie placówki cieszy się akcja odbywająca się w grudniu „Piernikowy kramik”. Zarówno dorośli jak i dzieci kupują niesamowicie ozdobione arcydzieła piernikowe typu chatki, bałwanki, koniki, gwiazdki i choinki wykonane przez mamy naszych uczniów. W tym roku udało się zgromadzić kwotę 2306,90 zł, która w całości wpłynęła na konto „Hospicjum im. Małego Księcia w Lublinie”.

Podobnie w okresie karnawału wspieramy osoby potrzebujące z najbliższego środowiska organizując akcję „Karnawałowe słodkości dla...”. W tegorocznej edycji przepyszne domowe wypieki zostały przygotowane przez mamy uczniów klasy VIII oraz panie ze „Stowarzyszenia Kobiet w Wandalinie”.

Nie tylko uczniowie, ale również społeczność lokalna mogła

„Bycie dobrym nie polega na byciu uprzejmym, tylko na pomaganiu, współczuciu i obdarowywaniu innych bez niczego w zamian, a co najważniejsze cieszeniu się z tego, że zrobiło się coś dla innego człowieka co jego uszczęśliwiło.”



skosztować wyśmienitych ciast w trakcie zabawy choinkowej w kawiarence walentynkowej. Całkowity dochód ze sprzedaży słodkości w kwocie 1518 zł został przekazany Justynie P.

Dziękujemy wszystkim zaangażowanym w liczne przedsięwzięcia, ofiarodawcom za okazane serca i poświęcony czas, a kupującym za szeroko otwarte portfele.

Justynie, dzieciom z hospicjum i ich najbliższym życzymy dużo zdrowia i uśmiechu, wielu sił i wytrwałości w pokonywaniu napotkanych trudności, optymizmu, nadziei oraz wewnętrznej pogody ducha.

B. Gawryszek
J. Wójcik

Zostań terytoriesem - 22 batalion lekkiej piechoty w Dęblinie zaprasza w swoje szeregi

Wchodzący w skład 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej 22 batalion lekkiej piechoty w Dęblinie zaprasza w swoje szeregi ochotników z powiatów: ryckiego, puławskiego, opolskiego, kraśnickiego.

Dlaczego warto zostać jednym z nas?

Powodów, aby wstąpić do WOT może być wiele. Dla pasjonatów wojskowości to możliwość sprawdzenia swoich sił, rozwój umiejętności, a także okazja odbycia szkoleń na nowoczesnym sprzęcie pod okiem doświadczonych instruktorów. Służba w WOT może być również początkiem kariery wojskowej, bowiem po ukończeniu pełnego cyklu szkolenia Terytoriesi mogą starać się o przyjęcie do służby zawodowej. Ponadto żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej mogą liczyć na wynagrodzenie w wysokości ponad 500 złotych miesięcznie.

Jak się szkolimy?

Szkolenia Terytoriesów odbywają się nie tylko w koszarach, poligonowych, placach ćwiczeń, ale przede wszystkim w terenie, w naszych „małych ojczyznach”, które być może w przyszłości trzeba będzie wspierać podczas różnych sytuacji kryzysowych. To właśnie terytoriesność i doskonała znajomość danego terenu jest siłą formacji.

Ochotnicy mogą odnaleźć swoje powołanie w specjalnościach takich jak: medyk, strzelec wyborowy, saper, czy łącznościowiec. Najpierw jednak muszą przejść odpowiednie szkolenie. Tzw. „szesnastka”, czyli 16-dniowe szkolenie podstawowe jest prowadzone w systemie ciągłym



i biorą w nim udział osoby, które do tej pory nie miały do czynienia ze służbą wojskową.

Podczas tego szkolenia największy nacisk położony jest na naukę praktycznych umiejętności posługiwania się bronią, zasad zachowania na polu walki oraz przetrwania, pierwszej pomocy czy też topografii. Szkolenie taktyczne integruje wszystkie inne przedmioty, a priorytetem jest szkolenie ogniowe, w tym nauka bezpiecznego i efektywnego posługiwania się bronią. Ukoronowaniem „szesnastki” jest uroczysta przysięga wojskowa.

Żołnierze OT spotykają się raz w miesiącu na tzw. szkoleniach rotacyjnych, organizowa-

nych podczas weekendów, a raz w roku odbywają obowiązkowe, dwutygodniowe szkolenie na poligonie. Pełny cykl szkoleniowy żołnierzy OT trwa 3 lata.

Szczegółowe informacje dotyczące naboru do Wojsk Obrony Terytorialnej można uzyskać w Wojskowej Komendzie Uzupełnień w Puławach, ul. Piłsudskiego 93, tel. 261 519 850, e-mail: wku.pulawy@ron.mil.pl. Wniosek można składać również drogą elektroniczną za pośrednictwem platformy e-PUAP.

Więcej informacji o WOT znajduje się na stronie - <https://terytoriesi.wp.mil.pl/> oraz <https://www.wojsko-polskie.pl/2bot/>

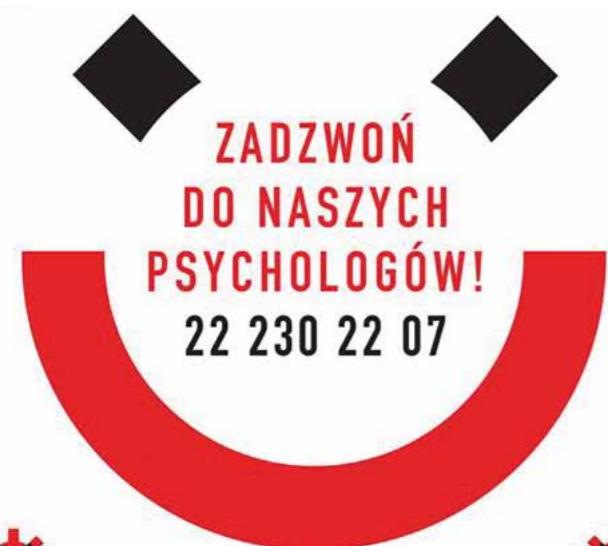
Klub Seniora CZAS poszukuje wolontariuszy do akcji Pomoc dla seniora w czasie kwarantanny społecznej

Jeśli chcesz pomóc w tym trudnym dla nas wszystkich czasie możesz to zrobić już dziś! Potrzebujemy chętnych, którzy są w stanie pomóc osobom starszym poprzez zrobienie zakupów, dostarczenie leków, wyprowadzenie psa, zakup prasy itp. Idea jest taka, żeby jeden wolontariusz/ka pomógł jednej starszej osobie (w ten sposób zachowamy bezpieczeństwo).

Zgłoszenia i więcej informacji pod nr tel. 691 742 354

Zgłoś się - dostaniesz kontakt do starszej potrzebującej osoby z Twojej okolicy. Od tej pory możesz jej pomagać, np. robiąc zakupy od czasu do czasu (przy okazji własnych) lub wyprowadzając psa.

Pamiętaj! To co dla Ciebie jest zwykłą codzienną rutyną, dla starszej samotnej osoby może okazać się przeszkodą nie do pokonania w obecnej sytuacji. Ten zły czas minie, a Ty zapiszesz się w historii jako wspaniały i szlachetny człowiek!



POTRZEBUJESZ Z KIMŚ POROZMAWIAĆ?

ODCZUWASZ LĘK, PRZYGNĘBIENIE, NIEPOKÓJ?

CIĘŻKO CI SIĘ ODNALEŹĆ W NOWEJ SYTUACJI?

JESTEŚMY CODZIENNIE W GODZ. 10:00-22:00

LINIA WSPARCIA PSYCHOLOGICZNEGO POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

☎ 22 230 22 07



Skrócenie czasu kwalifikacji wojskowej

Informujemy, że na podstawie Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministra Obrony Narodowej z dnia 12 marca następuje skrócenie czasu trwania kwalifikacji wojskowej do dnia 13.03.2020 r.

W związku z sytuacją epidemiologiczną w naszym kraju, kwalifikacja wojskowa została zakończona. Poniżej pełny komunikat w tej sprawie, wydany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

„Szef MSWiA Mariusz Kamiński oraz szef MON Mariusz Błaszczak podpisali rozporządzenie zmieniające rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia kwalifikacji wojskowej w 2020 r. Na mocy tego przepisu kwalifikacja w roku 2020 r. zostaje zakończona w piątek (13 marca br.). Wszystkie wezwania wydane przez wójtów, burmistrzów i prezydentów miast do stawienia się do kwalifikacji wojskowej w okresie od 16 marca br. do 30 kwietnia br. tracą ważność.

Zakończenie kwalifikacji wojskowej jest związane z ryzykiem zarażenia koronawirusem powodującym chorobę COVID-19. Jest to działanie profilaktyczne, zapobiegające rozprzestrzenianiu się wirusa.

Osoby, które otrzymały wezwania do stawienia się do kwalifikacji wojskowej w okresie od 16 marca br. do 30 kwietnia br. nie mają już tego obowiązku. Wezwania te tracą ważność.

Mocą pamięci

Grażyna Lech

Widmo wiosny czterdziestej wśród nocy,
Rozgonione purpurą a w bieli,
Rozpoznałem – Maryję tulącą
Czaszkę syna zmartwiałą. Omdlałem.

Trzeba zwalić się z nóg, by posłyszec
Huk tłumiony potylicą ojca,
Rów wykopny i wapienny śnieg;
Kąty ramion napięte i bieg
Ku wolności, w jej czyste welony
Jądro ziemi dmie narodu zew.

Od pojmania przez spętlone dłonie,
Od charyzmy po wężowy syk,
Po samotność przy uknutym zgodnie.

O Polacy! Uformować szyk!
Wstańmy! Lećmy!

Cześć dumną o bracie,
Synu, który poprzysiągł się wbić
W każdą grudkę swej ziemi rodacznej,
Głośmy. Przędźmy historii cną nić.

Stawić nam się potrzeba na apel
Dusz twych synów, gdy ciało z nich zblókl
Wróg zazdrosny o zieleń mundurów,
Polsko...

I nagleni honoru nakazem,
I wdzięczności zrywając im kwiat;
Oto w niebnym stopili się żarze.
Srzydłolotni... Narodzie – im graj
Czystożawę, znajome preludium
Chopinowskie. I zamilknij. I płacz.

Trzeba kryształ lży rozbić, by ujrzec
Cenę życia pamięci Katynia;
Samolotu roztrzaskaną pierś,
Prezydenta wytrącony ster,
Jakubową drabinę, co liczy
Dziewięćdziesiąt aż stopni i sześć.

Widmo wiosny sprzed laty dziesięciu,
Rozgonione i w glorii, i w chwale,
Rozpoznałem – Królową tulącą
Swoje dzieci niebiańskie. Powstałem.

Opole Lubelskie, kwiecień 2020r.

10. Rocznica Katastrofy Smoleńskiej

10 kwietnia 2010 r.
w katastrofie samolotu,
który rozbił się pod Smoleńskiem
zginęło 96 osób.

Wśród ofiar tragedii byli
prezydent RP Lech Kaczyński
oraz jego żona Maria,
najwyższy dowódca
Wojska Polskiego,
ostatni prezydent RP
na uchodźstwie,
Ryszard Kaczorowski
oraz wicemarszałkowie
Sejmu i Senatu.

Polska delegacja miała udać
się wówczas na uroczystości
rocznicowe do Katynia.

Drużyna ze Szkoły Podstawowej w Skokowie wicemistrzem województwa!!!

Ogromną walentynką niespodziankę sprawiła nam tenisowa drużyna chłopców, która wywalczyła tytuł Wicemistrza Województwa Lubelskiego w tenisie stołowym drużynowym chłopców.

Finał wojewódzki odbył się w Hrubieszowie w piątek 14 lutego 2020 roku. Nasza drużyna w składzie: Ernest Staniek, Mikołaj Rzepecki i Tomasz Dudek, po wspaniałej i zaciętej rywalizacji uplasowała się ostatecznie na drugim miejscu, ulegając nieznacznie w meczu finałowym drużynie z powiatu łukowskiego. Do etapu wojewódzkiego awansowało ostatecznie 12 zespołów, które wcześniej rywalizowały w rozgrywkach rejonowych. Nasza drużyna w drodze do finałów wojewódzkich przeszła kolejno etapy: gminny, powiatowy i rejonowy, zajmując w nich pierwsze miejsca. To największy dotychczasowy sukces sportowy szkoły, z którego wszyscy bardzo się cieszymy.

Nasi zawodnicy trenują tę dyscyplinę sportu w szkole pod okiem nauczycieli wychowania fizycznego: pana Patryka Węclawskiego i pani Iwony Bery. Dodatkowo doskonaliły swoje umiejętności na zajęciach w ramach rządowego programu SKS oraz na zajęciach w klubie sportowym OPOLANKI pod okiem pana Sławomira Ignatowskiego. Ten wspaniały sukces uczniowie osiągnęli dzięki wy-



trwalej i systematycznej pracy i talentowi, którzy niewątpliwie posiadają. Gratulujemy zawodnikom, trenerom oraz rodzicom i życzymy dalszych wspaniałych sukcesów. TAK TRZYMAĆ CHŁOPCY!!!

G.K.

MKS Opolanin najlepszy w turnieju o Puchar Burmistrza

MKS Opolanin Opole Lubelskie zwyciężył w Turnieju o Puchar Burmistrza Opola Lubelskiego roczników 2009 i młodszych.

1 marca odbył się I Turniej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Opola Lubelskiego roczników 2009 i młodszych. Rozgrywki turniejowe odbywały się na sali sportowej przy ulicy Kolejowej w Opolu Lubelskim.

Gratulujemy młodym piłkarzom z MKS Opolanin, oraz wszystkim drużynom, które przybyły do Opola na turniej, a zawodnikom życzymy sportowych karier i sukcesów.

W turnieju wzięły udział drużyny: MKS Opolanin Opole Lubelskie 1, MKS Opolanin Opole Lubelskie 2, Wisła Puławy, Widok Lublin, Stal Poniatowa, Janowski Orlik Janów Lubelski, FA Lipsko, Orły Kazimierz Dolny.

PJ, KR



Filmoffo 13

21_22/02//2020 fot. Michał Teresiński (Love Art Photo)



CO POWINIENIENIŚ WIEDZIEĆ O KWARANTANNIE?



Nakładana jest na osoby zdrowe, które miały styczność z **osobami chorymi**



lub na osoby podejrzane o **zakażenie koronawirusem**.

TRWA 14 DNI
ale o tym decyduje lekarz.

CZEGO NIE ROBIĆ PODCZAS KWARANTANNY?



Nie opuszczaj domu



Nie wychodź do sklepu



Nie spotykaj się z innymi osobami



Jeśli to niemożliwe ogranicz kontakt i zachowaj odstęp wynoszący **min. 2 metry**

CO ROBIĆ PODCZAS KWARANTANNY?



Monitoruj temperaturę ciała minimum 2 razy dziennie



Zachowaj zasady higieny

W przypadku wystąpienia



gorączki, kaszlu lub duszności niezwłocznie skontaktuj się telefonicznie ze stacją sanitarno-epidemiologiczną lub zgłoś się na oddział zakaźny, unikając transportu publicznego.



Dowiedz się więcej na
www.gov.pl/koronawirus

Infolinia NFZ
800 190 590



MZ
Ministerstwa Zdrowia